GŁOS POMORSKI

Nr. 275 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdanska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow. Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wsród tekstu 35 groszy za tekstem 28 gr y dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 26-go listopada 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Paderewski w Poznaniu.

Poznań, 24. 11. (PAT.) W śniadaniu, wydanem na cześć państwa Paderewskich przez magistrat miasta Poznania, które odbyło się złotej w sali ratusza uczestniczyli wybitni przedstawiciele tutejszego świata z ministrem i prezydentem miasta p. Ratajskim oraz wojewodą p. Bnińskim na czele.

W toku biesiady przemawiał prezydent p. Ratajski, zapewniając dostojnych gości obywateli m. Poznania, że pamięć o nich w tym prastarym polskim grodzie nigdy nie wygaśnie.

W odpow. zabrał głos p. Paderewski, dziękując zebr. za chwilę szczęścia i radości, przeżyte tutaj, dzięki którym zacieśniły się jeszcze więcej węzły, łączące go z Poznaniem i Wielkopolską.

Następnie omówiwszy szereg spraw, dotyczących ustroju politycznego i gospodarczego Polski, p. Paderewski wyraził życzenie, aby cały naród polski i jego ustrój był tak spoisty, jak jednolitą jest gospodarka Poznania.

Po skonczonych przemówieniach nastąpiły wielokrotne wiwaty na cześć państwa Paderewskich. Na przyjęciu panował miły i serdeczny nastrój.

Proces Powstańców Górnośląskich.

Lipsk, 24. 11. Pat. Biuro Wolfa donosi: Przed senatem karnym trybunału Rzeszy w Lipsku rozpoczął się dziś szereg procesów o zdradę stanu przeciwko członkom związku byłych powstańców na G. u Śląsk.

Ogółem wchodzi w grę około 90 oskarżonych. Przedewszystkiem pociągnięto do odpowiedzialności głównego oskarżonego 24-letniego ekspedjenta Emila Wieczorka z Bujakowa w województwie śląskiem, obwinionego o to, że zarówno w kraju jak i zagranicą w latach 1923—1924 przygotowywał oderwanie drogą gwałtu niemieckiego G. Śląska i przyłączenie go do Polski, mianowicie przez swoją działalnośc w charakterze przewodniczącego miejscowej grupy związku byłych powstańców.

Związek ten jak głosi dalej sprawozdanie biura Wolffa liczący 15000 członków rozciągał się zarówno na niemiecki, jak i na polski G. Śląsk.

Obrońca adwokat Kudrych z Opola złożył wniosek, aby w myśl § 583 niem.-polskiej konwencji z maja 1922 r. otrzymać od górnośląskiej komisji mieszanej autentyczną interpretację postanowień konwencji genewskiej w sprawie stowarzyszeń.

Senat karny wniosek ten odrzucił z tem uzasadnieniem, że konwencja odnosi się li tylko do spraw z dziedziny prawa cywilnego, nie zaś z dziedziny prawa karnego, zresztą — brzmi dalej uzasadnienie — konwencja ma wprawdzie na celu ochronę mniejszości obu państw przed ukróceniem ich praw, nie udziela jednakże tym państwom nadmiernych praw w stosunku do mniejszości. Po tej decyzji przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Lipsk, 24. 11. Pat. Według relacji biura Wolffa, w dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy sądowej przeciwko oskarżonym członkom związku byłych powstańców górnośląsich, oskarżony Wieczorek przedstawił założenie i cele związku byłych powstańców.

Związek ten powstał z komisji likwidacyjnej, mającej na celu uregulowanie praw i żądań byłych uczestników powstania. Dnia 15 kwietnia 1923 r. związek został założony z siedzibą w Katowicach. Celem jego było ułatwienie polskim powstańcom obrony ich interesów wobec władz. Działalność związku była nietylko prowadzona w dziedzinie gospodarczej, ale również i kulturalnej.

W dalszym ciągu oskarżony stwierdził, że związek nie miał żadnego charakteru politycznego i że ludzi wszystkich przekonań politycznych przyjmowano bez różnicy. O innych celach związku oskarżony nic nie wie, zwlaszcza o takich, któreby były w sprzeczności z niemieckiem prawem karnem.

Sam oskarżony był przewodniczącym grupy lokalnej w Bujakowie i z grupy tej wystąpił dnia 13 kwietnia 1924 r. a 17 tegoż miesiąca aresztowany został na terytorjum niemieckiem, gdzie znalazł się celem załatwienia sprawy opłat celnych firmy, w której pracował.

Na żądanie oskarżenia przeczytano kilka artykułów statutu związku z których prokurator wyciągnął wniosek, że działalność związku była znacznie szerszą, niż ta o której mówił oskarżony.

Prokurator dowodził, że właściwym celem związku jakkolwiek nie wymienionym jawnie w statucie, jest oderwanie niemieckiej części G. Śląska od Rzeszy. Oskarżony odpowiedział na to, że tylko elementy nieodpowiedzialne związku mogły szerzyć propagandę w tym sensie. Związek jako taki niema z nią nic do czynienia. Oskarżony nic nie wie o tem, jakoby członkowie związku odbywali ćwiczenia wojskowe jakoteż przygotowywali nawet powstanie.

Na zarzut sprzeczności obecnych zeznań z poprzedniemi zeznaniami pisemnemi, w których to oskarżony miał przyznać, że celem związku było oderwanie niemieckiej części G. Śląska od Rzeszy, oskarżony zaznaczył że zeznania te od niego wymuszono i pozatem odpowiedzi jego zapisano niedokładnie, następnie zaprzecza temu, jakoby związek utrzymywał łączność z armją polską. Podstawy związku zbliżają się raczej do skautingu. Oficerowie pracujący w związku jako instruktorzy robili to tylko z grzeczności.

W końcu posiedzenia przesłuchano pierwszego świadka urzędnika policyjnego Ganczorczyka, wobec którego oskarżony składał pierwsze zeznania, przy pierwszym przesłuchaniu policyjnem.

Ganczorczyk twierdził, że oskarżony zeznał w wielkiem wzburzeniu ale bez przymusu. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek rano.

Flirt P. P. S. z social-rewolucjonistami.

Polska i Sowiety nie posiadają do siebie zaufania. — Atak na Traktat Ryski.

Warszawa, 25. 11. (A. W.) W dniach 22 i 23 bm. odbyła się w Cieszynie konferencja P. P. S. z social-rewolucjonistami, podczas której przemawiał Czarnow. Omawiano sprawy polskie i rosyjskie, podkreślając, że obie strony nie mają jeszcze do siebie dostatecznego zaufania. Social-rewolucjoniści zastrzegli się, że granice w Traktacie Ryskim uważają za niesprawiedliwe.

Tajne pogotowie Gdańska.

Gdansk, 24. 11. (PAT.) Zapowiadany od dłuższego czasu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby pracy wniesiony został do sejmu gdańskiego. Projekt ten motywowany jest m. i. niebezpieczeństwem, jakiem grożą wylewy Wisły. Projekt przewiduje, że wszyscy mężczyzni obywatele w .m , Gdańska w wieku od lat 18 do 21 podlegają obowiązkowi powszechnej służby pracy, przyczem reguluje też stosunki służbowe między pracodawcami otrzyma później informacji o akcji, jaką Anglja podejmie z powodu odrzucenia punktu 7-go, dotyczącego ochrony interesów obcych poddanych. Wreszcie lord Alemby domaga się, aby zapłata pól miljona funtow szterl. dokonana została w dniu dzisiejszym w południe.

Protokół genewski — fikcją?

Grudziądz, 25 listopada

Mac Donald nie ma szczęścia ze spuścizną, którą pozostawił Baldwinowi.

Traktat angielsko-sowiecki podlega rewizji, równo znacznej z jego pogrzebaniem. Na kokietowanie Sowietów odpowiada rząd Baldwina kontrolą obcokrajowców. Idea rozbrojenia nie znajduje poklasku wśród konserwatystów a tem 'bardziej w dominjach. Prawie wszelkie poczynania Mac Donalda spotykają się z rewizją, gdy nie z anulowaniem. Baldwin z Chamberlainem rewidują traktaty, umowy, zarządzenia, protokóły. Anglja podkreśla, że kontunuuje politykę angielską, pozbawioną wszelkich sentymentów, politykę, dyktowaną interesami angielskiemi, nie zarażoną mrzonkami teoretycznego socjalizmu i zbawiania nie-anglików.

Protokół genewski mianowicie, który uważano jako początek ery pokoju wszechświatowego, nie podoba sie obecnemu gabinetowi angielskiemu, nie rwiecemu się do roli anioła stróża wszechświata. Flota angielska, gwarantować miała w myśl tego protokółu bezpieczeństwo. Parmoor i Henderson, broniąc pacyfizm Mac Donalda w Lidze Narodów, zobowiązali się do daleko idących kroków, jak ich żądał swego czasu Poincare od Lloyd George'a i Bonar Lawa w pakcie gwarancyjnym.

Rząd Baldwina znalazł protokół genewski jako spuściznę po Mac Donaldzie. Protokół ten rozszerzał autorytet Ligi Narodów kosztem państw suwerennych i nakładał on na Anglję obowiązek nie disponowania własną flotą. W dodatku był zarzewiem nieporozumień między Anglją a Ameryką. A na tem porozumieniu Baldwinowi dużo zależy. Dominja angielskie zdawały sobie sprawę z tego, że w razie konfliktu Ameryki z Japonją znalazłyby się w położeniu bez wyjścia i że stanąć by musiały albo po stronie Ameryki przeciw Anglji albo wykonywać przepisy protokółu, godzące pośrednio w ich interesy.

Wszystkie te rozważania skłonić musiały rząd Baldwina do kroku, który, jak na razie, kończy dyskusję nad rozbrojeniem Otóż Foreign Office zawiadomił Sekretarjat Ligi Narodów, że rząd angielski prosi o usunięcie z porządku dziennego sesji 8 grudnia dyskusji nad protokółem genewskim, albowiem rząd nie miał dosyć czasu rozpatrzenia się w protokóle i zajęcia stanowiska.

Oznacza to ni mniej ni więcej, że rząd angielski odkłada protokół genewski ad calendas graecas i że sekretarjat Ligi Narodów stawiając go 'ew. na przyszłą lipcową sesję do debaty, zaproponuje modyfikacje i poprawki.

Małą to jest pociechą dla pacyfistów i zwolenników rozbrojenia, że rząd angielski ogłasza, że od zasad, które stanowią bazę protokołu, nie odstąpi i że rozchodzi mu się o szczegółowe zbadanie niejednych klauzul i o porozumienie się z kolonjami. Ale właśnie nieprzejednane stanowisko kolonji, których reprezentanci na sesji genewskiej grozili obstrukcją i kompromitującą Mac Donalda demonstracją, a których ledwo że uspokoić umiał Lord Parmoor, pozwala przypuszczać, że rząd angielski wybrał drogę odwleczenia dyskusji nad protokołem przed ostatecznem jego pogrzebaniem.

Oczywista, że ieda rozbrojenia, która znalazła aprobatę 5 4 państw 2 października w Genewie, nie zjedzie tem samem z porządku dziennego. W każdym razie przodująca w tej dyskusji rola, którą ujął i narzucił Anglji Mac Donald, wymknęła się z rąk Anglji. Teraz oczy wszystkich zwracają się w stronę Ameryki, której prezydent Coolidge nie omieszka przedłożyć nowe projekty i wskazać drogi uspokojenia świata i możliwego wstrzymania ciągłych pogróżek przez zbrojenia.

SOWIETY ZAPRZECZAJĄ.

„Chorobliwe brednie“ białogwardyjskiej emigracji.

Moskwa, 25. 11. (AW). Z powodu doniesień telegraficznych o rzekomem aresztowaniu Trockiego i o rozruchach w czerwonej armji, wydział prasowy komisarjatu dla spraw zagranicznych SSSR. ogłosił komunikat, który doniesienia te nazywa chorobliwemi bredniami białogwardyjskiej emigracji. Komunikat zaznacza, że emigranci uważają wewnętrzną politykę partyjną jako kryzys rządu sowieckiego.

Walka Związków Zawodowych.

Uczestnicząc w niedzielnym wiecu socjalistów w Grudziądzu byłem świadkiem ciekawej walki przedstawicieli trzech związków zawodowych i to: socjalistycznego, enperowskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i chrześcijańskiego. W inteligencji zarobkującej, jak wogóle w sferach pracowników umysłowych, myśl związkowa nosi tylko znamię klubowego zetknięcia się, bez wybitnych cech gospodarczych związku, robotnicy natomiast, jako najbardziej interesowani, znają się doskonale na pracy związkowej i tem też tłómaczymy sobie daleko lepsze wyrobienie ogólno-aktywne na wszystkich wiecach i zebraniach właśnie ludzi, rekrutujących się ze stanu robotniczego.

Ludzie ci, wkładają w swą organizację związkową tyle indywidualnego ogromu pracy i poświęcenia, opartego na doświadczeniach, że nic dziwnego, jeśli od nich samych uzależnia się frekwencja liczbowa członków i powodzenie związku.

Najmłodszym związkiem na terenie pomorskim jest Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, które zapoczątkowane ubiegłego roku, odgrywa już pierwszorzędną rolę w ruchu zarobkowym. Dla ludzi, którzy gwoli spokoju, prócz pracy zawodowej i niemej przynależności do jednego czy kilku towarzystw, unikają współpracy z robotnikami, istnienie aż trzech związków zawodowych wydawać się musi czemś tak niezrozumiałem, że słusznie częstokroć budzący się poryw do współpracy, załamuje się wyłącznie dzięki istnieniu kilku związków o jednym programie gospodarczym, jednakże o odmiennych metodach pracy.

Inaczej jest z robotnikami, dla których związek stał się jedyną rękojmią w osiągnięciu lepszych warunków płacy, lecz i ci obyci już doskonale z metodami jawnych i krytych postanowień swych kierowników, osiągnęli taki stopień wyrobienia organizacyjnego, że w powodzi tylu haseł związkowych, rozpoznawszy jedyną uczciwość pracy po stronie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego — z większą jak dotychczas wiarą i zaufaniem stanęli pod sztandarem chrześcijańskim.

Grudziądz jest najlepszym przykładem uznania przez robotnika pracy Chrześc. Zjedn. Zawod. i staje się widocznym przewrót w życiu związków zawodowych, kosztem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (NPR). Robotnicy, zorganizowani w Zjedn. Zaw. Polskiem mieli dość dowodów zboczeń swych kierowników, nauczycieli, obrońców i popleczników, że nic dziwnego, jeśli taki socjalista Mozur lub Kurzyński smagali bez litości i słowa protestu pracę tych ludzi, wykazując ich obłudę. Rzecz pewna, że za zajścia skandaliczne, które otarły się o Kasę Chorych miasta Grudziądza, nie można winić Zjedn. Zaw. Polsk., jednakże sam fakt, że jedni i ci sami ludzie tworzą tu na miejscu całość zjednoczeniowo-enperowską, najzupełniej przekonuje, że trzeba wreszcie oczyścić się już raz i zwolnić z figurynek i miernot rozpierających się bez krzty zażenowania, w dodatku wyciskających swe piętno i wpływy w gospodarce miasta.

Robotnicy, którzy występują z Zjedn. Zaw. Polsk. i szlaszają się do Chrześc. Związków Zawodowych, najmniej czynią to dla zamanifestowania znajomości zasad chrześcijańskich. Bynajmniej. Są to ludzie, którzy dopiero w gronie naszym się rozglądnąwszy, będą wyznawcami naszych wskazań, a dziś zbliża ich do nas uczciwość pracy Chrześc. Związków Zaw., wiara w dobrą i sprawiedliwą pomoc, rzutkość, a nadewszystko dobre imię.

O związkach socjalistycznych pomówimy innym razem. Niedzielny wiec socjalistów z powodzeniem gen. sekretarza Chrześc. Zjedn. Zaw. musi otworzyć oczy wszystkim robotnikom, którzy z uprzedzeniem fałszywie informowani przez swych doradców, oddźgnywali się od współpracy z nami. Podczas gdy kierownicy Zjedn. Zaw. Polskiego i Związku socjalistycznego w walce słownej wprost przekraczali formy przyzwoitości — my z Chrześc. Zw. Zew. wierzymy, że po tak delikatnej wymianach zdań, dalsze istnienie Zjedn. Zaw. Polskiego (NPR) równa się parcelacji Związkowej. Może na miejscu będzie w przewidywaniu tej parcelacji, raz jeszcze poddać rewizji dzisiejsze aktywa i pasywa, gdyż zbyt bolesne były cięgi, by liczyć można na przyrost głów!

Rozsądni ludzie, których nie oszałamia zawadjacka komenda nienka, niezdolnego do ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny, są tego zdania, że nie można dalszą biernością przypatrywać się i upartością przyspieszać pogrzebne osamotnienie. Zastanowienie się nad tą wyższem, warte ludzi odważnych, zdolnych do rzutów szlachetnych, lecz niemniej i silnych.

Mowa przedwyborcza posła Baczewskiego.

Niedawno przempwiał polski poseł na sejm Pruski p. Baczewski na trzech polskich wiecach przedwyborczych w Westfalji i Nadrenji. Bojownik ten o sprawę polską w Niemczech mówił m. i. co następuje:

„My Polacy stanowimy największą mniejszość narodową w Niemczech. Przed wojną nikogo nie było, ktoby wierzył, że doczekamy się wolnej Rzeczypospolitej Polskiej — lecz Polska powstała. My jednak zostaliśmy w Niemczech.

Różne jest położenie Polaków w Niemczech. Zależy to od terenu na którym mieszkają. Mimo tych różnic wszyscy Polacy w Niemczech stanowić powinni jednolity obóz zwarty, w celach swej obrony. Dzięki Bogu istnieją już dziś szeregi, skupiające coraz więcej Polaków. Szeregami temi to Związek Polaków w Niemczech. Organizacja ta powstała niedawno. Nie wszystko odpowiada w niej wymaganiom idealnym. Wiele trzeba będzie jeszcze ulepszyć i naprawić. Ale dziękujemy Bogu, że organizację taką już mamy. Niemcy doceniają jej znaczenie. Dowodem tego są usiłowania niemieckie, przedsiębrane w celu rozbicia jednolitych szeregów Związku. Starają się Niemcy o to przedewszystkiem na Śląsku, w Prusach, na Warmji i na Mazurach. Obowiązkiem naszym jest nie pozwolić się uwieść podszeptom niezgody, szerzonej przez Niemców. Wytężyć musimy wszelkie siły, by Związek Polaków zachować i wzmocnić, tak jak to czyni mniejszość niemiecka w Polsce. Dopomaga im w tem coprawda rząd berliński. Mam dowody na to, że skargi niemieckie na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce są dyktowane z Berlina. Niemcy w Polsce mają wszystkie przywileje przysługujące im na podstawie Traktatu Wersalskiego. Mają nawet więcej. Przecież Polska nie jest zobowiązana tolerować szkół niemieckich poza byłym zaborem pruskim. A jednak w samej Kongresówce mamy przeszło 320 szkół niemieckich.

Czy nie należałoby tych 320 szkół zamknąć, aż w Westfalji i Nadrenji, w Berlinie i na innych terenach niemieckich dostaniemy nasze szkółki polskie? Stwierdzić muszę, że Państwo Polskie nie dba o nas wtej mierze jak Państwo niemieckie o mniejszość swoją w Polsce. Przecież Polska powinna ująć się za nami w Lidze Narodów.

Aby zapewnić sobie poparcie w Lidze Narodów także innych Państw, dążyliśmy do stworzenia bloku mniejszości narodowych w Niemczech. Od wiosny tego roku blok taki istnieje. Obejmuje on poza Polakami mniejszości duńską, łużycką, fryzkę i litewską. Temsamem za nami, mniejszościami narodowymi w Niemczech stoją Państwo Polskie, Duńskie, Czeskie i Litewskie.

Stworzenie Związku Polaków w Niemczech, jak i powołanie do życia bloku mniejszości narodowych w Niemczech było nakazem gwałtownej potrzeby życiowej. Położenie przecież nasze jest tego rodzaju, że bronić się musimy, gdyż inaczej zginiemy. Życie nasze w Niemczech to nieustanna walka o nasze prawa narodowe. Niemcy nietylko nie zamierzają praw tych uwzględniać, ale gdzie mogą, szykanują nas.

W Prusach Wschodnich mamy 380.000 Mazurów. Większość z nich mówi po polsku, ale marzy o przywróceniu wielkości cesarskich Niemiec. Dziś poczynają się oni budzić ze snu germanizacyjnego. Nie wielu istnieje Mazurów uświadomionych narodowo. Państwo Pruskie drży już na ich widok. By w zarodku tłumić i zabijać naturalny ruch odrodzenia narodowego wśród Mazurów, Prusy starają się wywozić ich do Westfalji i Nadrenji. W niezmiernie sprytny sposób wykupują oni ziemię z rąk mazurskich. Wyzutych z ojcowizny posyłają do niemieckich ośrodków przemysłowych. Na ich miejsce zaś sprowadzają Niemców z Rosji i Polski. Chcą oni w ten sposób zniemczyć niewyzwolone jeszcze kresy polskie, by stworzyć tam silny mur niemiecki, i by później tem łatwiej zagarnąć znowu Polskę w myśl niemieckiego Drang nach Osten.

Dziś przed nowymi stoimy wyborami. Wybierać mamy dnia 7. grudnia br. przedstawicieli naszych do Parlamentu Rzeszy i do Sejmu Pruskiego. Związek Polaków w Niemczech, a z nim Blok Mniejszości Narodowych, wzywa wszystkich, aby głos oddali na naszą listę polską.

Niemca, który oddałby głos swój na listę polską uważam za łotra. Tak samo łotrem jest Polak, który głos swój odda na listę niemiecką. Honor Polski i interes Polski domaga się od nas, abyśmy wszyscy jak jeden mąż dnia 7-go grudnia głosy nasze oddali na listy polskie. Pomiatani jesteśmy w Niemczech, nie dlatego tylko, że Polakami jesteśmy, ale przedewszystkiem dlatego, że wykształceniem Niemcy górują nad nami. Polacy w Niemczech kiepsko mówią po niemiecku. Zapominając o mowie polskiej kiepsko mówią także po polsku. W teu sposób stają się pośmiewiskiem mądrych Niemców. Szkoły polskiej w Niemczech nie da nam żadna partja niemiecka. Szkołę tę da nam jedynie partja polska. Jeżeli więc pragniemy byt nasz poprawić, jeśli leży nam na sercu interes dzieci naszych, to jedynie głosować musimy na listę polską. Przyszłością naszą są dzieci nasze. Los tych dzieci zależy od nas samych".

Zatarg anglo-egipski.

Zajęcie komory celnej w Aleksandrji. — Pancerniki angielskie w drodze do Egiptu. Londyn odrzuca pośrednictwo Ligi Narodów.

Londyn, 24. 11. Wobec odrzucenia przez rząd egipski kilku punktów ultimatum, władze angielskie wydały zarządzenie zajęcia komory celnej Aleksandrji. Rząd angielski nie zamierza ogłaszać w Egipcie stanu oblężenia. W Aleksandrji wysadzono 300 marynarzy. Akcja ta nie narusza w niczem normalnego porządku oraz życia handlowego.

Londyn, 24. 11. (PAT.) Pancerniki angielskie „Miroduce" i „Mala" otrzymały rozkaz udania się do Aleksandrji. Identyczne rozkazy otrzymały krążownik „Caradoc" i dwa kontrtorpedowce znajdujące się na wodach greckich.

„Matin" dowiaduje się, że z Związku z notą angielską Egipt odwoła się do pośrednictwa Ligi Narodów. Rząd angielski udzielił lordowi Alenby nieograniczonych pełnomocnictw.

Wiedeń, 24. 11. (PAT.) N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że Anglia zastrzeże się jaknajenergiczniej przeciwko ingerencji Ligi Narodów w sprawie Egiptu i Sudanu. Anglja jest zdania że sprawa ta nie należy do Ligi Narodów, ponieważ Egipt nie jest samodzielny i Anglja w r. 1922 zastrzegła się przeciwko mieszaniu się w jej wewnętrzne sprawy.

Londyn 24. 11. (PAT.) Komunikat rządu angielskiego głosi, że rząd angielski zażądał usprawiedliwienia się rządu egipskiego z powodu zamachu i ukarania winnych. Dalej celem utrzymania spokoju w Sudanie muszą być usunięci stamtąd wszyscy oficerowie i żołnierze egipscy, wreszcie angielskie interesy w Egipcie muszą uzyskać należytą ochronę. Wreszcie komunikat zaznacza, że rząd angielski przeceniał zdolności rządu egipskiego do samodzielnego kierowania krajem i rozczarował się na tym punkcie.

Prasa tutejsza zajmuje się w dalszym ciągu sprawą Egiptu. Liberalny „Star" pisze m. in. że żądania Anglji ześrodkowują się właściwie w czterech punktach nieuregulowanych w chwili ogłoszenia w r. 1922 niezależności Egiptu i odnoszących się do sprawy zabezpieczenia kanału sueskiego, ochrony interesów cudzoziemskich w Egipcie przeciw obcej agresji. „Star" przypomina, że rząd angielski nie żąda niczego, coby było w sprzeczności z tymi czterema punktami. Dziennik zwraca wreszcie uwagę, że żądanie, jakie wysunął w swoim czasie w stosunku do Sudanu Zaglul pasza znajduje się w sprzeczności z interesami Sudanu. Jeszcze za rządów Mac Donalda wyłoniła sie konieczność przypomnienia Żaglulowi paszy, że polityka Egiptu nie może zmierzać do zagarnięcia Sudanu.

Rokowania angielsko-niemieckie.

Londyn, 24. 11. (A. W.) W poniedziałek przed południem rozpoczęły się rokowania angielsko-niemieckie. Ze strony Anglji kieruje rokowania Sir Graem, a ze strony niemieckiej von Schubert. Najpoważniejszym punktem rokowania jest opłata 26 proc. podatku od towarów niemieckich i następnie wprowadzenie w życie klauzuli największego uprzywilejowania. Delegat angielski wykazuje szczególną troskliwość przy obronie przemysłu tekstylnego i linji okrętowych. Niemcy domagają się zastosowania klauzul największego uprzywilejowania i niektórych zmian w angielskiem ustawodawstwie handlowem, tudzież zmian o eksporcie towarów metalowych.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Paryż, 24. 11. (Pat). Wczoraj w redakcji „Revue de Nouvelle Litteraire" odbyła się dyskusja polemiczna pomiędzy prof. Ossendowskim a dr. Montandonem z Lozanny w związku z napaściami tego ostatniego na książkę prof. Ossendowskiego.

Obecny był szereg pisarzy francuskich, którzy energicznie bronili prof. Ossendowskiego.

Ze strony dr. Montandone'a obecny był pisarz z grupy komunistycznej Clarte, jakoteż korespondent agencji sowieckiej Rosta.

Zebraniu przewodniczył słynny podróżnik Gabryel Beuvalot Dyskusja, w której wzięli udział mówcy z obu stron ujawniła właściwe powody napaści na prof. Ossendowskiego, mających na celu zdyskredytowanie opowiadań o okrucieństwach bolszewickich, zawartych w jego książce.

Prof. Ossendowski oświadczył, że nie miał bynajmniej zamiaru napisania dzieła naukowego, lecz tylko zebrania w opowiadaniach wrażeń osobistych oraz wypadków, przeżytych w podróży.

Zebranie zakończyło się zredagowaniem protokółu, określającego istotny charakter książki prof. Ossendowskiego, który podpisały obie strony i przewodniczący zebrania.

Czesi się wypierają kokietowania Sowietów.

Praga 24. 11. (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi, że każdorazowo przed zebraniem się ministrów spraw zagr państw, wchodzących w skład małej ententy, jak i tym razem krążą różne pogłoski i kombinacje zwłaszcza na temat stosunku małej ententy do Rosji

Czeskie biuro prasowe jest upoważnione przez koła poinformowane do stwierdzenia, że ze strony Czechosłowacji nie uczyniono niczego, coby mogło być przyczyną ponownego postawienia tej kwestji na porządek dzienny.

Czechosłowacja dotrzymuje ściśle wszystkich układów, które zawarła na ostatniej konferencji przedstawicieli państw małej ententy. Układy te nie zostały w niczem zmienione.

Wszelkie pogłoski, dotyczące programu przyszłej konferencji przedstawicieli państw małej ententy należy zatem przyjmować z wielką rezerwą.

Święto Lwowa.

W dniu 23. listopada obchodzono uroczyście szóstą rocznicę oswobodzenia Lwowa. Budynki w mieście przybrano chorągwiami, wozy tramwajowe również ozdobiono chorągiewkami.

Rozpoczęła się uroczystość odprawianiem mszy św. w bazylice katedralnej. Katedra była zapełniona publicznością, szpaler utrzymawała młodzież kadecka. Po nabożeństwie kompanja honorowa 40 pp. z orkiestrą tworzyła czoło pochodu, który udał się pod gmach dyrekcji kolejowej, na którym umieszczono Krzyż Obrony Lwowa. Krzyż ten odsłonięto uroczyście w obecności kilkutysięcznej rzeszy publiczności.

Przed gmachem kolejowym przemawiał m. i. prezes kolei Barwicz, w słowach serdecznych zapewnił, że drogą ten znak będzie czczony przez rzesze kolejarzy w najdłuższe lata. Wspomniał przytem, jako naoczny świadek, jak bohatersko Orlęta lwowskie broniły szańca, którym był w r. 1918 budynek kolejowy.

Następnego dnia odbyło się na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczyste złożenie wieńców na grobie nieznanego żołnierza.

Sprawa fabryki „Plage i Leśkiewicz".

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

Stanowisko ministra spraw wojskowych z ostatnich miesięcy w stosunku do fabryki „Plage i Leśkiewicz" w Lublinie przedstawia się jak następuje: Wskutk przekonania, popartego dowodami rzeczowemi, oraz na podstawie meldunku kontroli wojskowej, działającej w wymienionej fabryce, minister spraw wojskowych doszedł do wniosku, że niezbędne są daleko idące zmiany w kierunku sanacji niezdrowych warunków produkcji w fabryce. Pozatem niekorzystny kontrakt, obowązujący ministerjum spraw wojskowych do płacenia wygórowanych cen za wyroby fabryki, musiał być podany gruntownej rewizji.

Minister spraw wojskowych w końcu września rb. postawił zarządowi fabryki kategoryczne żądania, tyczące się zaangażowania dla fabrykacji płatowców typu „Potcez" odpowiedniego fachowego pers. techn. z zagranicy, w czasie dyrektora technicznego i dwóch szefów wydziałów fabrycznych, których warunkiem przyjęcia była akceptacja ze strony ministra spraw wojskowych. Pozatem zażądano radykalnej zniżki cen, aby je doprowadzić do godziwego poziomu oraz zrezygnowano z przyjęcia płatowcówA. 300, które miały być jeszcze przez fabrykę dostarczone.

Zarząd fabryki pod zdecydowanym naciskiem przyjął po pertraktacjach lojalnie powyższe warunki. Zaangażowanie zagranicznego personelu było w toku.

Dnia 8 bm. zdarzył się z aparatem A. 300 wypadek urwania się skrzydeł w spokojnym locie Ze szczątków udało się niewątpliwie stwierdzić, że przyczyną wypadku były nie tylko poważne wady fabrykacji aparatu, ale również wady konstrukcyjne typu płatowca.

Natychmiast po wypadku zarządzono wstrzymanie lotów na wszystkich aparatach tego typu, dostarczonych w przeszłości. Po ukończeniu zaś badań technicznych, minister spraw wojskowych musiał zadecydować zupełne wycofanie wszystkich niebezpiecznych aparatów z użytku, aby poddać ich częściowej rekonstrukcji i gruntownemu remontowi i zachować w zapasie na wypadek niezbędnej potrzeby.

Pozatem zostały wydane następujące zarządzenia: Zarząd fabryki „Plage i Leśkiewicz" w Lublinie wydalł niezwłocznie trzech dyrektorów fabryki, którzy w większym lub mniejszym stopniu ponoszą odpowiedzialność za wady fabrykacji; zarząd fabryki zaangażuje w przeciągu najkrótszego czasu i przy pomocy polskiej misji wojskowej zakupów w Paryżu, żądanych dyrektorów kierowników; wreszcie ministerjum spraw wojskowyh zrezygnowało z przyjęcia pozostałych jeszcze do odbioru aparatów A. 300.

Zarząd fabryki w dniu 18 listopada rb. żądania powyższe przyjął. Ministerjum spraw wojskowych wezwało pozatem prokuratora do wszczęcia kroków przeciwko winnym, oraz celem ochrony majątku państwowego.

Uzupełnienie powstałego stąd braku zostało jednocześnie zapewnione bez uciekania się do dodatkowych kredytów, niemożliwych ze względu na okres sanacji skarbu, przez realizację ustępstw, uzyskanych w dziedzinie lotnictwa za pobytu ministra spraw wojskowych w Paryżu oraz przez zastosowanie oszczędności w innych pozycjach budżetu.

Po wprowadzeniu w życie wymienionych zarządzeń, co nastąpi jeszcze w ciągu rb., fabryka powinna stanąć wreszcie na wysokości zadania, co wyłącznie jest celem powyższej zdecydowanej akcji sanacyjnej.

Skandal w berlińskiem Prezydjum Policji.

Panują tam jaknajgorsze stosunki.

W tych dniach aresztowano szefa berlińskiej policji paszportowej, radcę rządowego Bartelsa. Znany awanturnik żyd Koltzmann dzięki poparciu Bartelsa zdołał przedstawic fikcyjne dokumenty na sprzedaż broni wartości 1,200.000 dolarów. Jedno z państw bałkańskich zdecydowało się kupić ten transport, a Bank drezdeński na podstawie akredytywy wypłacił Holtzmanowi 30 000 dol.

Holtzman wspólnie z Bartelsem przeprowadził szereg transakcji, występując jako upełnomocniony agent sowieckiej misji handlowej. W ten sposób wyłudził on od różnych firm niemieckich przeszło 300 000 mk. zł. Bartels dopuścił się także wielkch nadużyć przy wystawianiu pozwoleń na prawo pobytu w Niemczech, przyczem zmuszał do rozpusty szereg Rosjanek, znajdujących się na emigracji, które należały do znanych rodzin arystokratycznych dawnej Rosji.

Równocześnie z Bartelsem aresztowano jeszcze dwóch innych urzędników, z tych jednego na wysokiem stanowisku. Jeden z nich jest starszym inspektorem kryminalnym dr. Grünberg.

Grünberg prowadził początkowo śledztwo przeciwko Bartelsowi, ale podczas śledztwa dał się przekupić tym osobom, którym zależało na oczyszczeniu Bartelsa.

Prezydenet policji berlińskiej Richter przyznał wobec przedstawicieli prasy, że w berlińskiem prezydium policji panują jak najgorsze stosunki. Twierdzi on jednak, że wszyscy skompromitowani urzędnicy policyjni byl zwolennikami dawnego systemu pruskiego i gorliwymi obrońcami monarchji.

POLSKA AKADEMJA TECHNICZNA I LEKARSKA.

Doniosły projekt rządowy.

Do laski marszałkowskiej wpłynęły rządowe projekty ustaw o utworzeniu polskiej akademji nauk lekarskich i utworzeniu polskiej akademji nauk technicznych.

Celem tych akademji ma być pielęgnowanie, popieranie i szerzenie przez drogę nauk technicznych.

Jak jedna tak i druga Akademja mają być najwyższą instancją do spraw naukowych w swojej dziedzinie i będą korzystały z opieki państwowej.

Celem obu Akademji ma być osiągnięty przez rozważanie zbiorowe zagadnień naukowych, podejmowanie inicjatywy prac naukowych badawczych, dostarczanie środków do wykonania tych prac, ogłaszanie ich wyników, wydawanie dzieł naukowych, rozpisywanie konkursów naukowych i przyznawanie nagród, wydawanie opinji o zagadnieniach naukowych itp.

Członkami czynnymi Akademji mogą być tylko obywatele państwa polskiego; członkami korespondentami oraz członkami honorowymi mogą być także obywatele państw obcych. Pierwszych członków Akademji mianuje rząd, ci zaś corocznie dokonywują wyboru nowych członków.

Praktyczne zastosowanie tych projektów będzie miało niewątpliwie doniosłe znaczenie dla rozwoju nauki polskiej.

NOWA POŻYCZKA FRANCUSKA W AMERYCE.

Nowy Jork, 24. 11. (PAT). Bank Morgana komunikuje o wypuszczeniu w dniu dzisiejszym nowej pożyczki francuskiej w sumie 100 miljonów dolarów po kursie 94.

Nowy Jork, 24. 11. (PAT). Subskrypcja pożyczki francuskiej w wysokości 100 miljonów dolarów została zamknięta po upływie 45 minut od chwili otwarcia. Ilość zgłoszeń przewyższa znacznie wysokość pożyczki.

Ryga, 24. 11. Jak donoszą z Kowna dnia 22 bm. w nocy wyleciał w powietrze skład amunicji i prochownia na przedmieściu Alleksety. Dotychczas wydobyto 4 ofiary zabite, 2 ciężko ranne. Przyczyna wybuchu jest nieznana.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (64

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Następneog dnia Leon był już prawie zupełnie zdrowy. Rana mięśniowa w boku zabliźniła się, a jego organizm z natury bardzo odporny, przyszedł do siebie po wyczerpaniu w następstwie strasznej febry tak prędko, że przypisuję to tylko działaniu tak cudownego lekarstwa Ayeshy, a także okoliczności, że choroba jego trwała zbyt krótko, aby go w większym stopniu osłabić. Z powrotem do zdrowia przyszło przypomnienie sobie własnych przygód aż do chwili utraty przytomności na trzęsawiskach i naturalnie również wspomnienie Ustany, do której, jak się przekonałem, bardzo się przywiązał. Zarzucał mnie pytaniami o biedną dziewczynę, na które nie śmiałem odpowiedzieć, gdyż zaraz po pierwszem obudzeniu się Leona. ONA przysłała po mnie i zapowiedziała uroczyście, żebym mu nie wspominał o niej ani słowa, dając do zrozumienia, że w przeciwnym razie mógłbym tego gorzko żałować. Ostrzegła mnie również poraz drugi, abym nie mówił o niej samej nic nadto, co konieczne, gdyż ma zamiar dać się mu poznać w stosownej chwili.

Zachowanie jej zmieniło się zupełnie. Sądząc po tem, co widziałem, miałem wrażenie, że skorzysta z pierwszej sposobności, aby połączyć się z człowiekiem, którego uważała za swego dawnego kochanka ale nie uczyniła tego z powodów, które mi wówczas były nieznane. Poprzestała na obsługiwaniu go cicho i z pokorą, która stanowiła dziwny kontrast z jej poprzednim królewskim sposobem bycia, zwracając się do niego zawsze tonem pełnym czci i nie opuszczając go ani na chwilę. Rzecz prosta, tajemnicza ta kobieta zaciekawiła go, równie jak mnie, bardzo; pałał chęcią oglądania jej twarzy, o której nie bawiąc się w szczegóły, powiedziałem mu tylko, że była równie piękna, jak jej głos i kształty. Wystarczało to, aby pobudzić w najwyższy sposób wyobraźnię każdego młodzieńca i gdyby nie okoliczność, że dotąd jeszcze nie odzyskał w zupełności sił po przebytej chorobie i martwił się nieobecnością Ustany, której miłość i przywiązanie wspominał w czułych słowach, jestem pewny, że plan JEJ uwieńczyłoby powodzenie i Leon zakochałby się z góry w swojej opiekunce. W tych warunkach jednakże zdradzał tylko żywą ciekawość i równie, jak i ja pewien strach, bo chociaż Ayesha nie wspomniała mu, ani słowem o swoim wieku, identyfikował ją instynktownie z kobietą, o której mówiło pismo na czerepie. Wkońcu, przyciśnięty do muru jego ustawicznemi pytaniami, odesłałem go trzeciego dnia do Ayeshy, mówiąc, co zresztą było prawdą, że nie wiem nic o miejscu pobytu Ustany. Wybraliśmy się zatem po spożyciu przez Leona pierwszego śniadania, do NIEJ, gdyż jej głuchoniema straż otrzymała rozkaz wpuszczenia nas o każdej porze.

Siedziała, jak zwykle w komnacie, którą w braku lepszego określenia, nazywaliśmy „buduarem"; kiedy podniesiono zasłonę, wstała z łoża i wyciągnąwszy ręce, podeszła, aby się z nami, a raczej z Leonem przywitać — moja osoba, jak to łatwo zrozumieć, przestała ją już interesować. Piękny to był widok patrzeć na postać jej i na rosłego, młodego Anglika, w szarem flanelowem ubraniu: wprawdzie Leon jest w połowie Grekiem z pochodzenia, ale za wyjątkiem włosów jest jednym z najładniejszych angielskich typów, z jakimi się spotkałem. Nie ma nic z drobnych kształtów i ugrzecznionych manier współczesnych Greków, chociaż urodę — przyznaję to — odziedziczył po matce cudzoziemce, którą pod pewnymi względami przypomina. Jest wysokieog wzrostu, szeroki w piersiach, ale zgrabny, co zdarza się rzadko u wysokich mężczyzn a głowę ma osadzoną dumnie i pewnie, dzięki czemu uzyskał w Amahagger doskonale mu odpowiadający przydomek „Lwa".

— Pozdrawiam cię, młody cudzoziemcze — rzekła słodkim głosem. — Cieszę się, widząc cię już na nogach. Wierzaj mi, gdybym nie ocaliła cię w ostatniej chwili, nie stanąłbyś już na nich nigdy. Ale niebezpieczeństwo minęło i teraz będzie to mojem zadaniem — położyła nacisk na te słowa — aby więcej już nie wróciło.

Leon skłonił się i jak umiał najlepiej, podziękował po arabsku za okazane względy i opiekę.

człowieka. Piękność jest rzeczą rzadką na świecie. Nie

— Nie — rzekła miękko — szkoda by było takiego dziękuj mi, gdyż przybycie twoje uczyniło mnie szczęśliwą.

— Hum, stary — rzekł do mnie Leon po angielsku. — Ta dama jest bardzo grzeczną. Widzę, że nie marnowałeś czasu na próżno. Na Jowisza! co za ramiona!

Szturknąłem go w bok, nakazując milczenie, gdyż ujrzałem przyglądające mi się ciekawie z poza zasłony oczy Ayeshy.

— Sądzę — rzekła Ayesha — że służba moja spisuje się dobrze. Bądź pewny, że postaram się dla ciebie o wszelkie możliwe wygody. Czego pragniesz?

— Pragnąłbym, o Ty — odparł gorączkowo Leon — dowiedzieć się, gdzie podziała się młoda kobieta, która mi towarzyszyła?

— Ach! — rzekła Ayesha — kobieta, owszem widziałam ją. Nic nie wiem. Mówią, że ma zamiar odejść... nie wiem sama gdzie. Może wróci, a może i nie wróci. Pielęgnowanie chorego to rzecz męcząca, a dzikie kobiety są tak kapryśne.

Odpowiedź ta zmieszała i zasmuciła Leona.

— To dziwne — rzekł do mnie po angielsku, a potem, zwracając się do NIEJ, powiedział — nie rozumiem... Ta młoda kobieta i ja... tak..., krótko mówiąc, sympatyzowaliśmy ze sobą.

Ayesha roześmiała się dźwięcznym głosem i zmieniła temat rozmowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ogólnopolski Kongres Oświatowy.

W dniach 7 i 8 grudnia r. b. odbyć się ma w Warszawie Ogólnopolski Kongres Oświatowy. zwołany przez Komisję Porozumiewawczą i Wydział Wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych.

Program obrad tego Kongresu obejmuje bardzo doniosłe dla Państwa i Narodu Polskiego zagadnienia.

Rolę organizacyj społeczno-oświatowych w Polsce przedstawi w referacie swym b. minister oświatowy prof Stanisław Grabski. Zadanie obywatela w pracy oświatowej omówi prof. uniwersytetu Dr Franciszek Bujak.

Zagadnienie metod pracy oświatowej dla dorosłych przedstawią w referatach wybitni działacze oświatowi: senator Dr. Ernest Adam, ks. Antoni Ludwiczak, Andrzej Nowak i Józef Stemler. Zasłużony dla narodu mecenas Antoni Ossuchowski omówi zadania społeczeństwa polskiego wobec Polaków, zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej; w osobnym referacie posła Korneckiego poruszone będą zadania oświatowe na kresach. Całość programu uzupełnią referaty posła Chętnika o pracy oświatowej wśród młodzieży, ks. A. Ludwiczaka o bibljotekach i specjalny referat o podstawach finansowych organizacyj społeczno-oswiatowych.

Kongres ten będzie pierwszym wielkim zjazdem działaczy oświatowych z całej Polski i z poza granic Państwa w celu ustalenia zadań i metod dalszej pracy, oraz pobudzenia wszystkich uświadomionych obywateli Rzplitej do pracy w organizacjach społeczno-oświatowych, które uzupełniają rolę Państwa w wielkich zadaniach wychowania narodu.

Do uczestnictwa w Kongresie zostali wezwani delegaci Kół powiatowych i zarządów Polskiej Macierzy Szkolnej, Towarzystwa Szkoły Ludowej i Towarzystwa Czytelni Ludowych, które to organizacje obejmują swą działalnością cały obszar Rzeczypospolitej, prócz tych zgłosiły również uczestnictwo liczne inne organizacje, które zajmują się oswiatą pozaszkolną; zaproszone są również organizacje nauczycielstwa polskiego, samorządów i władz duchownych i szkolnych.

Kongres rozpocznie się w dniu 7 grudnia o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele archikatedralnym św. Jana, które odprawi J. Emiuencja Ks. Kardynał Kakowski. Obrady plenarne rozpoczną się tegoż dnia o godz. 10 rano w sali Rady Miejskiej, obrady sekcyjne odbywać się będą w gimnazjum im. św. Stanisława, ulica Traugutta.

W celu odpowiedniego przyjęcia uczestników Kongresu utworzył się specjalny Komitet Kongresowy o charakterze reprezentacyjno-gospodarczem, który zwraca się niniejszem do ogółu mieszkańców miasta Warszawy z gorącą prośbą o zgłaszania kwater dla przybywających na Kongres.

Komitet Kongresowy urzęduje w biurze Polskiej Macierzy Szkolnej, Krakowskie-Przedmieście 7, m. 4 tel. 92-23.

Zgłoszenia uczestników Kongresu przyjmuje w dalszym ciągu i informacji w sprawie programu Kongresu udziela Wydział Wykonawczy Polskich Towarzystw Oświatowych, ul. Marszałkowska 153, m. 6, tel. 308 58. od godz. 10-1 rano.

Za Komitet Kongresu Oświatowego:

(—) Ignacy Baliński, Prezes Rady Miejskiej.
(—) Józef Swieżyński Prezes P. M. S.
(—) Stefan Sołtyk, Przewodn. Kom Ośw Sejmu.
(—) Mieczysław Jankowski, Wiceprez. m. Warszawy.
(—) Irena Puzynianka, Poseł na Sejm.
(—) Jan Kornecki, Poseł na Sejm.
(—) Helena Bispingowa,
(—) S Komorowski, Naczel. Wydz. Emigr. Urz.
L. Rogowska,
(—) Lesiewicz, Prezes Okr. Warsz. „Sokoła"

Odezwa.

Wielka jest nędza spowodowana alkoholem zarówno pod względem zdrowotnym i moralnym jako i społecznym i gospodarczym — i wciąż jeszcze wzrasta i się wzmaga. Każdy nieuprzedzony, któremu przyszłość narodu leży na sercu, przyzna, że potrzeba koniecznie ratunku. Albowiem przez alkoholizm jest życie rodzinne rozbite — w domu i na ulicy zgorszenie —religijność osłabiona — uczucie wstydu przytłumione — zdrowie własne i przyszłych pokoleń nadwyrężone. —

Główną przyczyną tej nędzy są fałszywe poglądy na alkohol, który niestety tak często uchodzi za miłego przyjaciela, chociaż w istocie jest naszym największym wrogiem i sprawcą tylu nieszczęść. Jeżeli więc chcemy podnieść się fizycznie, moralnie i ekonomicznie i stać się państwem potężnem, musimy wypowiedzieć walkę temu kultowi dla alkoholu, który w Polsce w zastraszający sposób w wszystkich warstwach się szerzy. Pierwszym ku temu krokiem — to uświadomienie społeczeństwa o skutkach alkoholu i w tym celu urządzamy w porozumieniu z przedstawicielami władz naszych i organizacyj

Wystawę przeciwalkoholową

która się odbędzie w Grudziądzu w Muzeum przy ulicy Lipowej od 30 bm. do 10 grudnia br. — Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 30 bm. w poł. o godz. 1 W czasie trwania wystawy wygłoszą wybitni znawcy sprawy alkoholizmu szereg wykładów, których program ogłoszony będzie jeszcze później.

Komitet wystawowy:

Dyr. Augustyński, Prezes Tow. Naucz. Szkół Wyższych Barańczak, Dyr. Powiatowej Kasy chorych, Dr. Bernecki, Dyr. Sądu Okręgowego, Boberska za Koło Przyjaciół Harcerzy, Ks. dziekan Dembek, Kruszonowa za Tow. Czytelni dla Kobiet, red. Kunert, red. Rakowski, Dr. Rudkowski Dyr. Kasy Chorych miasta Grudziądza, Dr. Maj.Prezes Obrony Kresów Zachodnich, Sowiński Insp. szkolny, Dr. Sujkowski radca miejski, Szmańdzina za Sekr. Generalny T. C. L., Żyborska za Polski Czerwony Krzyż.

Rodacy!

Związek ociemniałego żołnierza na Pomorzu rok rocznie urządza swe walne zebranie w jednym z miast naszej dzielnicy. Tego roku ten zjazd odbędzie się w Grudziądzu dnia 7. grudnia.

Ażeby dać dowód współczucia i sympatji dla tych najwięcej politowania godnych współobywateli, którzy walcząc za wolność ojczyzny naszej, stracili zwrok — największy skarb człowieka — ukonstytuował się za inicjatywą P. C. K. Oddział w Grudziądzu komitet, którego zadaniem będzie zajęcia się godnem przyjęciem tych najbiedniejszych w murach Grudziądza.

Dzień ten Walnego Zebrania winien być niejako dniem manifestacji miłości bliźnego przez całe społeczeństwo Pomorza — dniem w którym odczuć winni Ci, którzy ujrzyć nie mogą światła dziennego, tembardziej odczuć pragną, ciepła uczuć naszych i serca. A nikt nie jest więcej wrażliwym na brak tych uczuć jak właśnie ociemniały. Przyjęciem ich zatem chcemy udzielić im tego serca godnego polaka w wolnej Ojczyźnie. Tradycyjna polska gościnność niech cechuje przebieg uroczystego dla nich dnia.

Ponieważ komitet nie rozporządza koniecznemi na ten cel funduszami, zwracam się w imieniu komitetu z usilną prośbą do wszystkich, przyczynienia się do zebrania tych funduszów. Apeluję do sero wszystkich współobywateli — do przedstawicieli wszystkich towarzystw i instytucji społecznych — do PP. dyrektorów banków, przemysłowców, kupców do PP. przewodniczących cechów rzemieślniczych, do wszystkich PP. oficerów, urzędników jako też żołnierzy — jednem słowem do wszystkich warstw spoeczeństwa — ażeby choćby najdrobniejszy datek — czy to w pieniądzach, artykułach żywnościowych, ciepłej odzieży itp. zebrali i wyznaczyli na ten cel.

Datki te przyjmuje codziennie za pokwitowaniem kancelarja P. C. K w Grudziądzu, ulica Stara nr. 1. — ewentualnie na zawiadomienie odbiera w domach prywatnych.

Szczegółowy program przyjęcia ogłoszą w najbliższym czasie dzienniki.

Za Komitet: (—) M. Żyborska,
Przew. P. C. K., Oddział w Grudziądzu.

Pierwsze odczyty Kursu Chrześcijańskiej Demokracji.

Ks. dyr. Pełka wygłosił, na kursach Chrześcijańskiej Demokracji, dwa bardzo interesujące referaty. W sobotę o godzinie 5-tej „Encyklika Rerum Nowarum a program Chrześcijańskiej Demokracji". W niedzielę przed południem, „Drogi odrodzenia religijno-moralnego narodu polskiego". W powyższych dwóch referatach ks. dyr. Pełka dostatecznie wykazał, że wszystkie obecne zdobycze socjalne warstw robotniczych mają swój początek w Kościele Katolickiem samą Encykliką Rerum Novarum można nazwać Konstytucję Ustawodawstwa robotniczego.

Ks. dyr. Pełka z właściwą mu barwnością zestawił nam na tle porównawczym kształtowanie się prądów Chrześcijańskiej Demokracji, głównie z punktu widzenia religji i moralności. Świetnem uzupełnieniem wywodów ks. dyrektora Pełki był następny odczyt p posła Nowickiego pod tytułem: „Historja ruchu Chrześcijańsko społecznego w Europie", gdzie z drobiazgową dokładnością i precyzją omówione zostało ekonomiczne podłoże ruchu Chrześcijańskiej Demokracji na tle historycznem w Europie.

Dnia 26-go o godz. 5 odbędzie się dalszy referat p. posła Czerniewskiege w sali hotelu Kellasa pod tytułem: „Zasadnicze poglądy na ustrój gospodarczy i jego reformy. O godz. 6-tej „Polityka i organizacja ruchu chrześcijańsko społecznego". Omawiane sprawy są bardzo ważne nietylko dla rzemieślników i robotników ale także dla szerszej inteligencji, która powinna się zapoznać choćby z najogólniejszemi zasadami tego potężnego — bo na cały świat rozchodzącego się — ruchu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

WTOREK: „CNOTLIWA ZUZANNA" Ceny zniż.

SRODA: „ZACZAROWANE KOŁO" Ceny znizone

CZWARTEK: Premjera „NAJPIĘKNIEJSZA z KOBIET" operetka w 3 aktach Krommego.

PIĄTEK: „NAJPIĘKNIESZA z KOBIET"

SOBOTA: Galowe przedstawienie. W rocznicę powstania Listopadowego „ŁUKASIŃSKI" historyczna sztuka w 3 aktach I. Pannenkowej.

NIEDZIELA: O godz. 3,30 „ŁUKASINSKI". Ceny znizone od 50 gr. 1,50 zł. Wiecz. „NAJPIĘKNIEJSZA z KOBIET".

PONIEDZIAŁEK: „DZWONY z CORNEVILLE"
Ceny znizone od 75 gr. do 1.50 zł.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sroda; Piotra p. m. Wschód słońca 7.43, zachód 3.52. Wschód księżyca 6.47 zachód 4.15.

—** **Zarząd Kasy Chorych na miasto Grudziądz** pisze nam:

„Nawiązując do odpowiedzi, udzielonej przez Szanowną Redakcję pani F. S. w sprawie niezgłoszenia do Kasy Chorych pracowników ze strony Inwalidzkiej wzgl. Pom. Wytwórni Powroźniczej, uważamy za obowiązek wobec rozmiatych plotek i wersji, jakie krążą po mieście, podać niniejszem zainteresowanym tą sprawą do wiadomości, że natychmiast po otrzymaniu doniesienia przeprowadziliśmy dokładne dochodzenia i firmę wspomnianą w myśl odnośnych przepisów ustawy o Kasach Chorych odpowiednio ukaraliśmy.

Przeciw uchwale Zarządu w tej sprawie wnieśli właściciele firmy odwołanie do Urzędu Ubezpieczeń miasta Grudziądza, gdzie dnia 3-go grudnia odbędzie się rozprawa".

*

—** **Praca w zakładach naszych podjęta została dzis w całej pełni.**

—** **Z Teatru Miejskiego.** W niedzielę wiecorem odbywa część zespołu artystycznego Teatru Miejskiego wycieczkę samochodem do Łasina. Wobec licznie zebranych odegrano „Ogniem i Mieczem". Publiczność łasińska przyjęła naszych artystów owacyjnie, dopraszając się częstszych przyjazdów. Kasowo powiodło się również niezgorzej. W czwartek 27 bm. wystawia Teatr Miejski sensacyjną opertkę w 3 aktach J. Gilberta pt. NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET. Ciekawa i pełna humoru treść, oraz nowe wspaniałe dekoracje, zdają się wróżyć nowej operetce długie powodzenie. Role główne odtworzą panie Górecka i Jaśkówna oraz panowe Tadeusz Korab-Laskowski, A Kaczrowski (reżyser), dyr. Otrębski, St. Korab-Laskowski i Gruszczyński. Nowe tańce i ewolucje układu baletmistrza p. A. Piotrowskiego z udziałem całego corps de baletu.

—** **Święty Mikołaj** zawita do naszego miasta — jak dawniej — tak i w roku bieżącym, zaproszony przez Koło Przyjaciół Harcerzy. Sędziwy i sprawiedliwy staruszek chciał w tym roku pominąć nasze miasto, twierdząc, że od ostatniego swego pobytu nie dostrzega żadnej poprawy wśród tutejszych dzieci. Ale Koło Przyjaciół Harcerzy wspólnie z dyrekcja Teatru Miejskiego zdołało uzyskać od św. Mikołaja solenne przyrzeczenie wstąpienia „chociaż na chwilkę" do Grudziądza. Tak więc św. Mikołaj przybędzie do nas w dniu 8 grudnia, i na wiekiej sali Teatru Miejskiego będzie grzecznym dzieciom rozdawać podarki. Bliższe szczegóły przyjazdu dobrego gościa podamy później.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby, aresztowała policja tutejsza 6 osób a mianowicie 2 za kradzież kieszonkową, popełnioną na dworcu i 4 za pijaństwo i zakłócenie spokoju nocnego.

—** **Dookoła przyjęcia ociemniałych żołnierzy.** Zebranie komitetu odbyło się wczoraj wieczorem w lokalu Pol Czerw. Krzyża. Ustalono główniejsze punkty programu przyjęcia ociemniałych. Następne zebranie odbędzie sie dnia 2 grudnia, na którem uchwali się już rzeczywisty program przyjęcia i pobytu najnieszczęśliwszyh ofiar wojny. Ociemniali żołnierze przybywają do naszego miasta w dniach 6 i 7 grudnia br.

—** **Możność nabycia fabryki mebli z rąk niemieckich.** W jednym z większych miast pomorskich jest do nabycia z rąk niemieckich bezkonkurencyjna stolarnia (fabryka mebli) z dużym dwupiętrowym domem. Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich Grudziądz — Toruńska 6 Ip. Przy zapytaniach prosimy doączać na odpowiedź znaczki pocztowe. —

Ruch towarzystw.

—(rt) **Stowarzyszenie Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu.** — Nadzwyczajne zgromadzenie odbędzie się w sobotę, dnia 29 listopada 1924 r. o godz. 8 wieczorem pod „Złotym Lwem".

Porządek obrad: 1) przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) przedstawienie tymczasowego bilansu złotego ewentualne podwyższenie komornego. 3) Wybór członka Rady Nadzorczej, 4) Wolne głosy.

Z powodu spraw ważnych uprasza się o punktualne stawienie sie wszystkich członków.

Wstęp jest tylko członkom spółdzielni dozwolony.

ZARZĄD.

—(rt) Na wtorek dnia 2 grudnia br. w lokalu pana Zielińskiego, ul. Długa 16 o godz. 3.30 popoł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie **Spółki Piekarskiej z. o. z. p.**, na które zaprasza się wszystkich członków tejże.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie komisji, 2) powzięcie uchwał co do dalszej egzystencji lub zlikwidowania jej.

ZARZĄD.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki, który w ostatnim tygodniu podniósł się nieco, opadł w poniedziałek rano do normalnego poziomu. We wtorek rano poziom rzeki wynosił 48 cm. wysokości. Żegluga rzeczna zamiera coraz wyraźniej. W ostatnich dniach nię zanotowano w tutejszym porcie ani jednego przyjazdu lub choćby tylko przejazdu statku, barki lub tratw.

OD REDAKCJI.

Osadnikowi. Interesujące uwagi Pańskie chętnie umieścimy; prosić musimy jednak o podanie nazwiska już ze względów prasowych.

Z całej Polski.

—** **Odznaczenie prem. Grabskiego**, Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski został mianowany członkiem honorowym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie

Ze sali sądowej.

Przez II Izbą karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali: W dniu 4 listopada br. Jan Pochylski handlarz z Grudziądza na 6 miesięcy więzienia.

W dniu 7 listopada, Bronisław Orzechowski z Grudziądza ul Pietruszkowa 9 na 5 miesięcy więz enia.

Antoni Wiegel z Grudziądza na $2^1/_2$ miesięcy więzienia z wliczeniem aresztu śledczego od 19. 8. 24

Ewa Kornblum z Grudziądza ul. Radzyńska 24 na 5 zł. grzywny i konfiskate 88 mi jonów mk.

W dniu 10 listopada Mieczysław Paszkowski robotnik z Dolnych Sartowic na 3 miesiące i 1 tydzień więzienia.

Schmeichel Jan robotnik z Michale na 1 miesiąc więzienia. Jan Sokołow ki robotnik z Grudziądza na 8 tygodnie więzienia. W dniu 11 listopada. Jan Wasilewski szofer i Władysław Szairich ślusarz oboje z Grudziądza po 7 miesięcy więzienia.

Bazyli Barczyński z Annowa pow. Grudziądz na 8 miesięcy więzienia Dzewoszewski Bronisław z Grudziądzu na 10 miesięcy więzienia. Alfons Sredziński z Annowa na 8 mies ęcy więzienia. Anastazy Kozłowski z Grudziądza na 6 miesięcy więzienia. Władys aw Zander z Gruty na 6 miesięcy więzienia. Władysław Zelmer z Annowa i Anastazy Dulski z Gruty po 2 tygodnie wiezienia. jan Sieminski z Mełna został uwolniony od winy i kary

Przez II Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 14. listopada b. r.:

Franciszek Wydrzyński szewc z Nowego Dworu pow. Grudziądz na dwa lata i osiem miesięcy więzienia. Poprzedni wyrok z 3. 6 24. tejże Izby Karnej opiewał na 3 lata ciężk. więzienia. Ponieważ zasądzony wniósł prośbę o rewizję wyroku, Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia, wskutek czego wydała Izba Karna powyższy wyrok.

Paweł Gicel kupiec z Łodzi za przekroczenie przepisów policyjnych na 25 zł. grzywny.

W dniu 17 listopada b. r. zasądzeni zostali:

Bonifacy Gapski robotnik i Jan Szczepiński z Leśnej Jani pow. Gniew po 6 tygodni więzienia. Jan Gibas z Leśnej Jani na 5 dni więzienia. Franciszek Engel i Leon Majewski z Leśnej Jani po 3 dni więzienia. Współoskarżeni Albin Piórek i Władyław Murawski z Leśnej Jani zostali uwolnieni od winy i kary.

Józef Pestka z Gręblina oskarżony o kradzież jaj i masła na szkodę Leona Jurkiewicza w Gręblinie, został uwolniony od winy i kary.

Rozmaitości.

— **Dziecko z głową królika.** W Marek, koło Calais, pewna kobieta powiła dziecię płci męskiej, którego głowa podobna jest do głowy królika. Czaszka zachowała formę ludzką, ale począwszy od oczu twarz wydłuża się w kształcie pyszczka króliczego.

Nos nie istnieje wcale, zamiast niego istnieje wypukłość spłaszczona po obu stronach — usta i broda tworzą typowy pyszczek królika. Biedne maleństwo zdaniem lekarzy, nie będzie żyło. Należy dodać, że reszta korpusu jest zupełnie normalna. — Dziecko to przychodząc na świat, ważyło 9 funtów. Obecnie waga jego zmiejsza się z dnia na dzień, gdyż dzięki anomalji swej budowy nie może przyjmować normalnie pożywienia.

Wypadek ten obudził wielkie zainteresowanie w świecie medycznym. Ciekawe jest, że matka dziecięcia 7 miesięcy przed jego urodzeniem przestraszyła się nieoczekiwanym widokiem królika, który skoczył jej pod nogi w ogrodzie, uległa tak silnemu wstrząsowi nerwowemu. że zmuszona była położyć się na pard dni do łóżka.

Z dziedziny wiedzy lekarskiej.

Sensacyjny wynalazek na polu zwalczania gruźlicy.

Po czteroletnich próbach udało się profesorowi Möllgaardowi w Kopenhadze uzyskać związek chemiczny w postaci soli złota który posiada wszelkie warunki aby spowodować koniec niebezpiecznego wroga ludzkości jakim jest gruźlica

Preparat ten, pod nazwą „Sanacrosyn“ został wypróbowany na zwierzętach, a od roku 1923 na ludziach w szpitalach gruźlicznych ze znakomitym skutkiem Połączenie złota jest tego rodzaju, że nawet w bardzo rozcieńczonym stanie oddziaływa zabójczo na bakterje tuberkuliczne, nie szkodząc zupełnie organizmowi zdrowego człowieka.

Chemoterapja przeciw gruźlicy przedstawia niebezpieczeństwo innego rodzaju, mianowicie bakterje zabite, wydzielają przy rozkładzie wielką ilość jadu, który może zatruć i przyprawić organizm o śmierć. Celem zapobieżenia temu niebezpieczeństwu zastosował Möllgaard serum otruwające, które niweczy działanie jadu bakcylowego.

Zastosowanie „Sanacrosyn“ do gruźlicy płucnej daje dodatni wynik za wyjątkiem wypadków najcięższych. Także zastarzałe, chroniczne wypadki są trudne do leczenia, ponieważ organizm przez lata całe ulegał zatruwaniu. Olbrzymie zastosowanie środek może znaleść u chorób płucnych wśród młodzieży; ze skutkiem zastosowano środek w szpitalu Bispebierg w Kopenhadze w wypadkach t. z. suchot galopujących, gdzie uzyskiwano zupełne wyleczenie.

Wogóle dzieci dobrze wytrzymują leczenie i szybko przychodzą do zdrowia.

Ze względu na krótki okres doświadczeń, nie można jeszcze określić, jak osobniki wyleczone w późniejszym okresie będą reagowały na tę samą chorobę, w każdym razie jest faktem, że wiele istnień, skazanych według dotychczasowego stanu wiedzy lekarskiej na powolną śmierć, może liczyć na pewne wyzdrowienie.

Z ruchu wydawniczego.

„Strażnica Bałtycka“ pismo b. Wojaków i Oficerów rezerwy na Pomorzu, wychodząca w Grudziądzu wydała swój miesięczny ilustrowany numer 7-my. Okładka kredowa nowo wydanego numeru ozdobiona jest portretem Henryka Sienkiewicza, któremu to wielkiemu Mistrzowi słowa polskiego poświęcony jes czołowy artykuł pióra p. Kowalskiego. W części urzędowej znajdują się komunikaty Koła Oficerów rezerwy Okr. P. K. U. Toruń oraz przepisy i rozkazy wojskowe. dotyczące oficerów rezerwy. Dalej zasługują na szczególniejszą uwagę artykuły p. t. Przygotowanie do samoobrony granic polskich oraz historyczny artykuł p. Z. S. z cyklu „Dawni wojownicy Pomorza“, oświetlający nowe rewelacje historyczne o mało znanym wielkim obywatelu i bohaterze narodowym ziemi Pomorskiej.

Artykuł pułk. emeryt. Dobrowolskiego charakteryzuje zapomniane poniekąd momenty historyczne z czasów zaborczych w dialogu z przeszłości.

Jest również piękny wiersz Małaczewskiego, poświęcony wspomnieniom mogił archangielskich i murmańskich. Jest aktualny artykuł dyskusyjny kapitana rez. Wyrobisza „O zjednoczenie organizacji b. wojskowych“.

Specjalny dział morski omawia plan działalności Ligi Morskiej i Rzecznej i informuje o stanie rybołóstwa nad Bałtykiem.

Kronika teatralna zachęca do popierania teatrów polskich na zachodnich krańcach ziemi ojczystej, a w dziale gospodarczo-ekonomicznym porusza ceniony młody ekonomista por. rez. Kraczyński zagadnienia pomocy państwowej w zagospodarowaniu oraz opieki nad osadnikami.

Dział przysposobienia wojskowego porusza materja sprawodawczy pracy na tem polu wśród naszych licznych organizacji P. W. i podaje wyniki z konkursów strzeleckich oraz budowy strzelnic.

Całość dopełnia bogata kronika i wspomnienia pośmiertne o bohaterze narodowym z lubawskiego oraz dział humorystyczny.

Rocznice Narodowe,

opracowała M. BOGUSŁAWSKA, nakładem księgarni wydawniczej „DRWĘCA“ Nowemiasto nad Drwęcą, Pomorze. Mamy w ręku niezmiernie ważną książkę, która wypełnia lukę, zwłaszcza na prowincji, dającą się dotychczas dotkliwie wyczuć w ruchu oświaty pozaszkolnej. Od czasu odzyskania Ojczyzny, ci wszyscy, którzy oceniali doniosłość obchodów narodowych, przed każdą z rocznic dziejowych spotykali się z troską o materjał literacki, do urządzenia takowego i koniec końcem urządzało się obchód, który ani w połowie nie zadawalniał szlachetnej ambicji urządzającego. P. Bogusławska w opracowaniu swem stanowiącem tom I. zgromadziła co się dało z materjału związanego z rocznicami: Kościuszki, ks. Józefa, obrony Lwowa, zmartwychwstania Polski i Listopadową; podając w każdej części: przemówienie, lub materjał do takowego, liczne i doskonale wybrane wiersze, wskazując odnośne utwory w literaturze dramatycznej, a nawet podając krótsze w całości gdy idzie o fakty z najnowszej historji, które nie zdołały jeszcze zdobyć sobie bogatszej literatury. Zapewne nie jest to jeszcze wszystko, autorka rozumie to sama i w zakończeniu książki czyni apel do Wydawców o nadesłanie jej materjału, który został pominięty w tomie I, aby został wyszczególniony w II-gim, a także o materjał bibliograficzny do drugiego, który ukaże się w końcu grudnia i obejmować będzie dalsze rocznice,

Książka wydana bardzo starannie kosztuje **1 zł, 60** z przesyłką pocztową **1 zł. 75** gr.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **15.000 weksli zaprotestowanych w ciągu miesiąca w Warszawie.** Do jakiego stopnia doszedł zastój finansowy w sferach kupieckich. świadczy fakt. że w ciągu ostatniego miesiąca w warszawskich sądach zaprotestowano z górą 15.000 weksli

— **Ożywienie w przemyśle łódzkim.** W przemyśle łódzkim daje się zauważyć pewne ożywienie. Kilka firm otrzymało znaczniejsze zamówienia, tak że zmuszone były sprowadzić trzecią zmianę robotników. ponieważ przy dwóch zmianach nie mogą podołać zamówieniom.

O meldowanie wolnych miejsc w zakładach pracy. Jak nas informują podpisane zostało i ukaże się w tych dniach rozporządzenie rządowe o nałożeniu na przemysłowców obowiązku meldowania w urzędach pośrednictwa pracy wszystkich miejsc wolnych dla pracowników. Obowiązek dotyczyć będzie wszystkich zakładów. których pracownicy podlegają ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Rozporządzenie powyższe ma na celu uporządkowanie sprawy rozmieszczania bezrobotnych, rejestrowanych w urzędach pośrednictwa.

Zainteresowanie Niemiec nasionami polskimi. Dowiadujemy się. że poseł niemiecki zwrócił się do Min. Przemysłu i Handlu z prośbą o wyjaśnienie. czy zapowiedziane na połowę grudnia targi nasion w Warszawie będą miały charakter wyłącznie wewnętrzny, czy też obliczone są na zakupy na eksport. Bowiem prospekt nie wyjaśnił tej sprawy Wymienione zainteresowanie Niemiec nasionami polskimi wiązałoby się z wniesieniem w dniu dzisiejszym do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przez producentów rolnych prośby o zezwolenie na eksport nasion

— **Konwersja poż czek.** Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca r. b. nie przewidziało wymiany świadectw tymczasowych 5 proc. wewnętrznej pożyczki długo i krótko — terminowej z r. 1920, ustawodawca bowiem wychodził z założenia, iż świadectwa tymczasowe, jako dokumenty, podlegające zamianie na obligacje powyższych pożyczek, ulegają przepisom prawa, dotyczącym tych pożyczek.

— **Kongres oszczędnościowy.** „Prager Presse“ ogłasza interview z d-rem Pospisilem, dyrektorem kasy oszczędności w Pradze, o kongresie delegatów kas oszczędnościowych w Medjolanie. Na kongresie tym zaznaczyła się wspólnota interesów wszystkich kas oszczędnościowych. Powzięto rezolucje, dotyczące wdrożenie ludności do oszczędności, opieki nad oszczędnościami emigrantów, rozszerzenie zakresu działalności kas i założenia stałego organu prasowego, poświęconego sprawom oszczędnościowym. Delegaci czechosłowaccy wespół z innymi delegatami słowiańskimi zażądali solidarnie od biura kongresu, by na przyszłość jeden z języków słowiańskich był dopuszczony, jako oficjalny dla delegatów na kongresach Powzięto projekt urządzenia w Pradze w 1925 r kongresu delegatów kas oszczędnościówych słowiańskich.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 24. 11.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	208,10	„
Franki belgijskie	25,15	„
Franki francuskie	27,37	„
Franki szwajcarskie	99.74	„
Funty angielskie	23,88	„
Korony austryjackie	7,29	„
Korony czeskie	15 58	„
Liry włoskie	22.43	„
Korony norwejskie	74.43	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.16	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 7. 24. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	—21.50
Pszenica	24.75—26.75
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	—26.00
Owies	20 90—21.90
Mąka żytnia	—34.25
Mąka pszenna	40.50—42.50
Ospa żytnia	—13.50
Ospa pszenna	—14.00
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	— 3.60
Pe uszka	
Wyka	
Groch polny	
Goch Wiktorja	
Serradela	
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano lużne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.